

Sygnatura akt VI Ka 225/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **17 maja 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Sędziowie SSO Bożena Żywioł (spr.)

SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Jacka Sławika

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2016 r.

sprawy **Z. M.** ur. (...) w G.,

syna B. i M.

oskarżonego z art. 239§1 kk i art. 245 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 listopada 2015 r. sygnatura akt IX K 471/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Gliwicach.

VI Ka 225/16

UZASADNIENIE

Wyrok Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 30 listopada 2015r., sygn. akt IX K 471/15, został zaskarżony apelacją prokuratora i apelacją obrońcy oskarżonego Z. M..

Sąd Okręgowy podzielił zarzuty i wnioski apelacji oskarżyciela publicznego.

Rację ma bowiem skarżący kwestionując poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne odnoszące się do daty czynu, którego dopuścił się oskarżony.

Przyjmując, że czyn ten miał miejsce w dacie bliżej nieustalonej, zawierającej się w okresie od 21 do 27 grudnia 2004r., Sąd Rejonowy odwołał się do treści pierwotnych zeznań świadka R. B. (1). Wskazał na jego wypowiedzi odnoszące się do czasu wizyty złożonej świadkowi przez oskarżonego, a mianowicie, że było to, gdy sprawa A. L. zawisła przed sądem w Gliwicach, dosłownie kilka dni przed pierwszą rozprawą. Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powyższe

wypowiedzi świadka wskazują, iż miał on na myśli rozpoczęcie się procesu przeciwko A. L. (2), co miało miejsce w dniu 30 grudnia 2004r.

Apelujący natomiast powołując się na to, że R. B. nie był pokrzywdzonym w tamtym procesie, a zatem nie został zawiadomiony nawet o przekazaniu sprawy z aktem oskarżenia do sądu, a tym bardziej nie informowano go o grafiku terminów rozpraw, wnioskował, że w swoich zeznaniach świadek odniósł się wyłącznie do tego terminu rozprawy, na który został wezwany, a więc miał na myśli dzień 28 kwietnia 2005r.

Sąd Okręgowy uznając, że omawiana wypowiedź świadka nie jest jednoznaczna przeprowadził dodatkową czynność dowodową, a mianowicie przesłuchał uzupełniająco świadka B. na rozprawie. Przesłuchanie to pozwala obecnie jednoznacznie stwierdzić, że świadek za punkt odniesienia przy wskazywaniu czasu wizyty oskarżonego przyjął dzień 28 kwietnia 2005r. /nota bene świadek od początku wskazywał na taką datę roczną/, gdyż był to jedyny znany świadkowi termin rozprawy sądowej w sprawie oskarżonego A. L. (2), świadek nie miał informacji o innych terminach, jak i rozeznania, kiedy sprawa została z aktem oskarżenia skierowana do sądu.

W tej sytuacji, bez konieczności uciekania się do interpretacji semantyczno-jezykowo-logicznej zeznań R. B. (1), nie ma już obecnie wątpliwości, co do tego, że datę czynu oskarżonego należy określać w nawiązaniu do daty rozprawy, na którą świadek otrzymał wezwanie do stawienia i na której złożył zeznania zmieniając podaną przez siebie uprzednio wersję wydarzeń. Tym samym przyjąć należy datę wskazaną w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu, a to z kolei implikuje wniosek, że karalność tego czynu jeszcze nie upłynęła.

Tak więc umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego nie było uzasadnione i z tego właśnie powodu zaskarżony wyrok nie mógł się ostać. Sąd Okręgowy uchylił zatem orzeczenie sądu pierwszej instancji przekazując sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy nie znalazł natomiast podstaw do przyjęcia, że zgromadzony do tej pory materiał dowodowy uzasadnia stwierdzenie, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że R. B. (1) nie był w swych relacjach konsekwentny, to jednak analiza całości jego zeznań, przy uwzględnieniu okoliczności, a zwłaszcza czasu ich złożenia, czyni zasadną tezę, iż opisana przez niego sytuacja - polegająca na tym, że oskarżony przyszedł do jego domu i groził mu pobiciem, wskutek czego świadek w postępowaniu sądowym złożył nieprawdziwe zeznania - miała miejsce w rzeczywistości.

To, że R. B. w sprawie toczącej się przeciwko A. L. (2) złożył niespójne i wzajemnie sprzeczne zeznania pozostaje faktem. Jako jedyną przyczynę takiego stanu rzeczy świadek konsekwentnie wskazywał na rozmowę z oskarżonym, który odwiedził go w miejscu zamieszkania. Taki powód świadek wskazał w dniu 18 lipca 2014r., w czasie procesu w sprawie A. L., a także w toku niniejszej sprawy, najpierw podczas postępowania przygotowawczego, kiedy to szczegółowo opisał przebieg wizyty oskarżonego i jego zachowanie, a następnie w toku postępowania sądowego.

Wywody obrońcy oskarżonego zawarte w apelacji nie przekonują do twierdzenia, iż R. B. miał jakieś racjonalne i sensowne powody, dla których bezpodstawnie wskazywał na oskarżonego jako tego, który poprzez groźby nakłonił go do złożenia zeznań o treści nie obciążającej A. L..

Życiowo przekonujące są też wypowiedzi świadka, gdy tłumaczył, dlaczego dopiero po latach zdecydował się na ujawnienie zdarzenia, które miało tak zasadniczy wpływ na treść jego zeznań składanych w tamtym procesie.

Pomimo pewnych niekonsekwencji w relacjach świadka, nie dotyczących jednak istoty zdarzenia, które to zdarzenie - co wymaga podkreślenia - oskarżony negował w całości, co do meritum - wersja świadka pozostawała niezmienna.

Przebieg czynności okazania przeprowadzonej w postępowaniu przygotowawczym nie mogła mieć kluczowego znaczenia dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, skoro nie ulega wątpliwości, że oskarżony i świadek znali się jeszcze przed zdarzeniem.

Nie można także podzielić stanowiska obrońcy, jakoby zeznania R. B. (1) w procesie A. L. nie miały żadnej istotnej wartości dowodowej. Coś zgoła innego wynika z uzasadnienia sądu pierwszej instancji, który wydał wobec A. L. wyrok skazujący, oraz z uzasadnienia sądu apelacyjnego, który ten wyrok utrzymał w mocy.